

Miesięcznik. Wydaje zespół „Sapere aude”. ZSO w Zambrowie

Nowy rok szkolny oznacza powrót do starych zwyczajów, a jednym z nich jest wydanie kolejnego numeru gazetki.

Tym razem możecie przeczytać m.in. wywiad naszej uczennicy z Grzegorzem Hyżym, artykuły o bieżących wydarzeniach z życia szkoły, a nawet wrócić pamięcią do ubiegłego roku i sztuki "Skąpiec" wystawionej w szkole.

Jak zawsze - wraca też najlepszy przyjaciel ucznia, czyli Jajo!

Redakcja *Sapere Aude*

W TYM NUMERZE:

| | |
|----------------------------|--------|
| Nowy pamiętnik | 19 |
| Hej, Mazury! | 7 i 13 |
| Salon Maturzystów | 9 |
| Pasje. Fimweb Offline | 12 |
| Rozmowa z Grzegorzem Hyżym | 14 |

Co nas nie zabije,
to nas wzmocni



Ja spróbowałam, a ty? S. 8



„Świeżaki” w Czerwonym Borze. S. 3



Czytaliśmy „Wesele”. S.4



Kalendarz

czerwiec - wrzesień

4 września. Uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego. Historyczna, gdyż nasz zespół zaczyna się „związać” z powodu reformy polegającej na „wygaszaniu” gimnazjów. W tym roku uczyliśmy się w 21 oddziałach – 9 gimnazjalnych oraz 12 licealnych.

13 września. Pierwsze spotkanie z rodzicami. Ukonstytuowała się Rada Rodziców. Rodzice spotkali się z nowymi wychowawcami, zostali zapoznani z priorytetami wychowawczymi na nowy rok, dowiedzieli się o planowanych przedsięwzięciach wychowawczych i dydaktycznych.

14 września. Uczniowie klas 3. LO w Białymstoku. Na terenie kampusu Politechniki Białostockiej odbył się kolejny już Białostocki Salon Maturzystów zorganizowany z inicjatywy miesięcznika *Perspektywy* przy współudziale Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej oraz uczelni wyższych z całego kraju.

Więcej na s. 9

Trwa realizacja projektu **Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa.**



**NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELICTWA**

W czerwcu odbył się konkurs literacki *Moje zakończenie*. Z radością informujemy, że największy talent objawiła w nim nasza redakcyjna koleżanka, Natalka Ciecierska. Jej zakończenie komisja konkursowa uznała za najlepszą parodię Wielkiego Wyspiańskiego w zakresie stylu i treści. Na konkurs wpłynęły 32 prace.

15 września czytaliśmy *Wesele*.

Obecnie trwają przygotowania do otwarcia kącika czytelniczego we wnęce na I piętrze. Znajdzie się tam m.in. półka bookcrossingowa, gdzie będzie można zostawić dla innych pasjonatów słowa pisanego książkę, którą przeczytaliśmy, a która niekoniecznie musi zajmować miejsce w domowej bibliotece. Zachęcamy do włączenia się do zabawy.

Największą korzyścią z udziału w projekcie będzie wzbogacenie biblioteki szkolnej o nowości książkowe z beletrystyki oraz „odmłodzenie” księgozbioru lekturowego. Zakup książek zostanie sfinalizowany do końca roku kalendarzowego, czyli w najbliższych tygodniach.

15 września. Narodowe Czytanie *Wesela* S. Wyspiańskiego. Impreza odbyła się w naszej szkole po raz drugi. Rok temu pod patronatem Pary Prezydenckiej czytaliśmy *Quo vadis*. Za ubiegłoroczny udział w akcji otrzymaliśmy piękne sygnowane wydanie dzieła Henryka Sienkiewicza, w tym roku – pamiątkową pieczęć, którą stemplowaliśmy przyniesione przez uczestników egzemplarze dramatu S. Wyspiańskiego.

Więcej na s. 4

21 września. Ognisko integracyjne uczniów klas pierwszych – b, c i d w Czerwonym Borze. Największą atrakcją była wspinaczka w parku linowym. Skorzystało niewielu najodważniejszych. Większość, także i wychowawcy, wybrała kielbaski i grochówkę.



28 września. Otrzęsiny. W dniu 28 września w naszej szkole odbyły się otrzęsiny uczniów klas pierwszych liceum. Organizatorem imprezy była klasa II a z wychowawczynią Panią Moniką Androsiuk. Pierwszoklasiści mieli za zadanie zaprezentować swoją klasę z jak najlepszej strony. Musieliśmy wymyślić okrzyk klasy, przebrać się w stroje wylosowane przez klasę charakteryzujące się danym rodzajem muzyki, zaprezentować się piosenką lub scenką, scharakteryzować swojego wychowawcę oraz wybrać kotkę i kotka. Organizatorzy mieli dla nas ciekawe konkurencje m.in.: wypicie mleka prosto od krowy, tańce wygibańce, szybka jazda na rowerze pod wpływem mleka, wypowiedzenie trudnych wyrazów z cytryną w ustach i wiele innych, w których musieliśmy wykazywać się kreatywnością, sprytem i wiedzą o szkole. Nasze występy oceniało jury w składzie: Pani Monika Androsiuk, Pan Fabian Dzieżyc, Natalia Kujawa, Paulina Tyszka i Daniel Bacher. Zgodnie z ich decyzją pierwsze miejsce zajęła klasa I C, którą dopingował ich wychowawca - Pan Krzysztof Wasiulewski. W nagrodę drużyna otrzymała pyszny tort. Uważam, iż tegoroczne otrzęsiny były wspaniałą okazją do międzyklasowej integracji oraz zdrowej rywalizacji. Gratulujemy zwycięzcom i liczymy, że pozostała część roku szkolnego i dalsze lata nauki upłyną nam w równie miłej atmosferze.

Uczennica klasy, która zajęła wysokie, czwarte miejsce, Kasia Kaliszewska (1d)

29 września. Dzisiaj obchodziliśmy święto patrona naszej szkoły. Przemówieniom gości towarzyszyła, w późniejszej części apelu, prezentacja przybliżająca historię Stanisława Konarskiego przygotowana przez p. Profesor Marię Dąbrowską. Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było ślubowanie naszych licealnych pierwszoklasistów, którzy dzień wcześniej obchodzili otrzęsiny. Po części oficjalnej przyszedł czas na odrobinę rozrywki...

Bawiąc, nauczyliśmy się, ponieważ tym razem zostaliśmy zaskoczeni odmienną niż co roku formą przekazywania wiedzy - mieliśmy okazję grać w kalambury, gdzie hasła dotyczyły naszego patrona.

Święto zakończyliśmy świetną formą integracji, jaką był taniec pijarski, w którym udział wzięła zdecydowana większość uczestników apelu.

Wszystkich "świeżaków" witamy w braci uczniowskiej i mamy nadzieję, że polubicie mury naszej szkoły. ;)

Ligosek

Obok: kadr z filmu J. Jankowskiego (szukaj na youtube.com)



Czytaliśmy „Wesele”

Akcja "Narodowe Czytanie" pojawiła się w naszej szkole już po raz drugi. W zeszłym roku mieliśmy okazję poznać bliżej *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza. Tym razem zebraliśmy się w auli 15 września, aby wspólnie wysłuchać fragmentów *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego.

Spotkanie poprowadzili Paulina Tyszka i Maciej Śledziewski. Zaczęto od prezentacji uczennicy naszej szkoły, Emilii Jałbrzykowskiej. Zapoznała ona słuchaczy z genezą utworu, postaciami i kontekstami historycznymi, dzięki czemu sam utwór stał się bardziej zrozumiały nawet dla tych, którzy go jeszcze nie znają.

Do czytania "Wesela" przyłączyli się przedstawiciele lokalnych władz: Starosta Zambrowski, pan Robert Maciej Rosiak i Wicestarosta, pan Stanisław Rykaczewski. Czytali też dla nas: Dyrektor Szkoły, pan Jan Pilch oraz kadra nauczycielska: pani Bożena Rykaczewska, panowie Fabian Dzieżyc oraz Andrzej Gniazdowski i ks. Rafał Wiliński. W naszym sprawozdaniu chcemy też wyróżnić uczniów, dzięki którym tegoroczna sesja miała szczególnie przyjazny charakter. W role bohaterów *Wesela* wcieliili się: Natalia Grodzicka, Sylwia Jarząbek, Emilia Jastrzębska, Patrycja Puchalska, Aleksandra Ossowska, Eryk Dekutowski, Daniel Bacher, Hubert Trzaska, Oskar Ratyński, Jakub Kozłowski, Konrad Kotowski i Mateusz Jastrzębski.

Narodowe Czytanie uprzyjemniała staranna dekoracja sali. Pojawiły się w niej m.in. polne kwiaty, a nawet chochoł. Nie zabrakło ludowych elementów ubioru. Kwiaty, chusty, wianki i wstążki nadały wszystkiemu ciekawego kolorytu. Wielkim (i pozytywnym!) zaskoczeniem był ludowy strój pana Starosty Zambrowskiego.

Za przygotowanie wydarzenia szczególnie podziękowania należą się paniom Joannie Mrozowskiej i Dorocie Korkosz. To dzięki nim mieliśmy okazję wziąć udział w tym pouczającym spotkaniu.



Natalia Ciecierska

Żyjmy bezpieczniej. Informacja o projekcie

W roku szkolnym 2017/2018 Zespół Szkół Ogólnokształcących w Zambrowie przystąpił do realizacji projektu pt.: „Powiat Zambrowski zapobiega uzależnieniom wśród dzieci i młodzieży” w ramach rządowego „Programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpieczniej” im. Władysława Stasiaka na lata 2016 i 2017”, którego koordynatorem jest Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. Celem programu jest poprawa bezpieczeństwa dzieci i młodzieży oraz przeciwdziałanie zjawiskom patologii i aspołecznych zachowań.

W ramach projektu Zespół Szkół Ogólnokształcących będzie realizował następujące zadania:

1. Konkurs plastyczny „Bezpieczny Internet” o zasięgu powiatowym na poziomie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Konkurs przyczyni się do zaangażowania dużej grupy dzieci młodzieży oraz ich rodziców w działania uświadamiające niebezpieczeństwa i pułapki uzależnień we współczesnym świecie.
2. Wystawienie spektaklu profilaktycznego „Cybernetyczny sen”. Spektakl przede wszystkim działa na wyobraźnię i skłania do refleksji nad swoim postępowaniem. Dzieci oraz młodzież mogą z łatwością utożsamiać się z bohaterami spektaklu i w trakcie trwania sztuki teatralnej mają możliwość podejmowania w ich imieniu decyzji.
3. Konferencja na temat: „Uzależnienia behawioralne dzieci i młodzieży – fonoholizm oraz inne związane z cyberprzemocą - sygnały ostrzegawcze i sposoby pomocy” pod patronatem Łomżyńskiego Biskupa Pomocniczego Tadeusza Bronakowskiego. Celem konferencji jest ukazanie specyfiki fonoholizmu i cyberprzemocy, ich konsekwencji dla ofiary i sprawcy oraz wskazanie praktycznych rozwiązań i możliwych działań w przypadku zaobserwowania problemu w środowisku uczniowskim.

*Bożena Rykaczewska
Elżbieta Chmielewska*

Bezpieczniej w gospodarstwie

W dniu 4 października uczniowie gimnazjum spotkali się z przedstawicielami KRUS-u (Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego).

Panowie przypomnieli zasady bezpieczeństwa, których należy przestrzegać podczas prac w gospodarstwie rolnym. Najpierw obrazowo i ku przestrodze zapoznali uczniów ze statystykami wypadków, a potem mówili o bezpiecznym wykonywaniu takich prac, jak m.in. obsługa maszyn (w tym i pieców co), zwierząt i stosowanie środków chemicznych. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy, na przykład że nasz region należy do najbardziej zagrożonych boreliozą.

Na koniec przeprowadzono wśród uczniów konkurs sprawdzający wiedzę na temat bezpieczeństwa. Mamy nadzieję, że każdy z uczestników spotkania zapamięta to, co najważniejsze i nikomu nie przytrafi się nic złego.

Po konkursie recytatorskim. Refleksje uczestniczki

28 kwietnia 2017 roku wzięłam udział w konkursie recytatorskim z języka rosyjskiego pt. „Rosyjska poezja religijna”. Przesłuchanie konkursowe odbyło się na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. Do konkursu trzeba było przygotować 2 utwory religijne.

Pierwszym punktem programu było krótkie przedstawienie komisji oraz przydzielenie do sal, w których miało odbyć się wysłuchanie uczestników. Wszystko z początku odbywało się sprawnie, a jak było pod koniec, o tym Wam również opowiem.

Po przemówieniu każda z grup: szkoły podstawowe, gimnazjalne i ponadgimnazjalne, udała się do swojej sali. Myślałam wtedy: „jejuu, gdzie jest sala 207?!! Gdzie ona jest?!”... Stres rósł i rósł z każdym krokiem przybliżającym mnie do wyznaczonego miejsca. Gdy wreszcie usiadłam w ławce, poczułam, że napięcie rośnie, serce uderza tak jakby zaraz miało wyskoczyć, a w głowie wiją się przeróżne myśli. Eh. Konkurs z rosyjskiego był pierwszym konkursem recytatorskim, w jakim wzięłam udział. Nie wiedziałam, co i jak, a plan nie został konkretnie przedstawiony.

Konkurencja? Podział nie był sprawiedliwy, gdyż obejmował tylko przedział wiekowy, a nie uwzględniał narodowości. W mojej grupie byli zarówno Białorusini, Ukraińcy, jak i Polacy. Polacy stanowili mniejszość wśród uczestników konkursu. Cóż...

W końcu znalazłam się w sali wypełnionej młodymi ludźmi i ich opiekunami oraz komisją. Stałam przed faktem dokonanym, wiedząc, że za chwilę muszę wstać z ławki, wyjść i wyrecytować wiersze, tak jak robiłam to w szkole, ćwicząc z panią Kośnik. Nadszedł ten moment, kiedy wreszcie stanęłam przed publicznością... Mówiłam, momentami gestykulując, podnosząc i ściszej głoś. Co poszło nie tak? Wydaje mi się, że akcent w niektórych wyrazach po prostu nie wyszedł tak jak trzeba. Ale czy uważam, że mnóstwo pracy poszło na marne? Jasne, że nie.

Konkurs recytatorski z rosyjskiego to moja nowa przygoda i kolejna lekcja życiowa do kolekcji. ;) Na pewno będę przywiązywać większą uwagę do tego, jak czytam i jak akcentuję, a wiersze pozostaną w mojej pamięci „jesio” na długo. Muszę jednak przyznać, że wróciłam do domu zmęczona słuchaniem przez cały dzień rosyjskich tekstów. Choć od gimnazjum język rosyjski lubię, to po prostu tamtego dnia miałam go dość.

Przyznam się, że jako Polka nie miałam dotąd zbyt dobrego podejścia do uchodźców. Nigdy się do nich nie odzywałam, a mijając na korytarzach czy ulicy, miałam mieszane odczucia. Jednak gdy porozmawiałam z nimi podczas konkursu, stwierdziłam, że są to ludzie dobrego serca, którzy chcą wreszcie zaznać spokoju. Ich rodziny są rozdzielane, żyją w Polsce bez obywatelstwa, w ciągłej niepewności, gdyż następnego dnia mogą zostać przesiedlone. Co mnie zszokowało, to to, że w domach, w których mieszkają, nie mogą nawet zawiesić obrazka na ścianie, bo „ściana się zniszczy”... Młodzi ludzie (młodzi? przecież większość z nich to dzieci...), a choć na Ukrainie toczy się walka, to mieszkając w innych krajach, tęsknią do bliskich, ale przede wszystkim czują strach. Te małe, niewinne dzieci trzymały za mnie kciuki, gdy podawano wyniki szkół ponadgimnazjalnych. I chociaż ja nie przesłam do kolejnego etapu, to im się udało i oby tak dalej!

Mam nadzieję, że pozwoliłam Wam poznać tych ludzi od innej strony, od której ja ich wcześniej nie znałam.

Emilka Jalbrzykowska

Hej, Mazury...

W tym roku uczniowie naszej szkoły znowu korzystali z dobrej pogody na Mazurach. Klasy Ia i IIa wyjechały na trzydniowy wypoczynek do poznanego już Resortu Niegocin w Wilkasach. Mimo złej prognozy pogody słońce dopisywało na tyle, aby niektórzy wrócili z czerwonymi i piekącymi ramionami. Czas upływał na opalaniu się, grze w siatkówkę i pływaniu na rowerkach wodnych. Bardziej wytrwali nie rezygnowali z zabawy nawet w nocy. Większość domków tętniła życiem do samego rana, a karty i gry planszowe zapewniły dużo rozrywki. Paradoksalnie z wypoczynku wróciliśmy bardziej zmęczeni niż byliśmy przed nim, ale każdy dzień poza szkołą to dzień szczęśliwy. Było warto, chociażby dla spędzenia czasu ze znajomymi z klasy i poznania ich w bardziej swobodnych warunkach niż na szkolnym korytarzu. Wróciliśmy opaleni i zadowoleni!



Natalia Ciecierska

Pomagamy

W dniach 2 - 6 października w naszej szkole odbędzie się zbiórka karmy dla kotków i pieszków ze schroniska w Łomży. Karmę, zarówno suchą jak i mokłą, prosimy przynieść do biblioteki szkolnej.



4 październik Światowy Dzień Zwierząt

Warto pomagać!

Liczymy na duże zaangażowanie z Waszej strony. Klasa, która zbierze największą ilość karmy, otrzyma nagrodę w postaci dnia wolnego od odpowiedzi. Zabawę i pomoc czas rozpocząć!
Wolontariusze ZSO



W naszej szkole prężnie działa koło wolontariatu, którego pracę koordynują nauczyciele – pani Aneta Rogińska oraz pan Stanisław Zaniewski. Z okazji przypadającego w dniu 4 października Światowego Dnia Zwierząt nasi wolontariusze zorganizowali zbiórkę karmy dla bezdomnych kotów i psów.

Efekty przeszły nasze oczekiwania. Zebrano 160 kg karmy suchej, 17 saszetek oraz 30 puszek z karmą. Karmę dla psów prześlemy do schroniska „Arka” w Łomży, dla kotów – przeznaczymy na dokarmianie bezdomnych zwierzątek w ogrodzie działkowym „Jutrzenka” w Zambrowie.

Największym zaangażowaniem w zbiórce wykazali się uczniowie klas Ib i Ic LO. Te klasy w nagrodę otrzymają 1 dzień wolny od pytania i kartkówki. Gratulujemy i prosimy o więcej. Wkrótce kolejne akcje wolontariackie.

Ja spróbowałam, a ty? Dni Młodzieży w Wyszkowie

Diecezjalne Dni Młodzieży w Wyszkowie to pierwsza tego typu impreza, w której wzięłam udział w 100%. Nigdy wcześniej nie mogłam przekonać się do tego typu imprez, a jedyne wydarzenia, w jakich uczestniczyłam, to spotkanie młodych w Płonce oraz pierwszy dzień Dni Młodzieży w Zambrowie, dlatego też niewiele wiedziałam o tej imprezie. Od zawsze autentyczność modlitwy kojarzyła mi się z kościołem czy też własną domową izdebką, w której modlimy się w ciszy, i przez 17 lat mojego życia trwałam w tym przekonaniu. Jednak ten rok jest poniekąd rokiem zmian mnie dotyczących. Mianowicie na wieść o tym, że moja koleżanka wybiera się na Dni Młodzieży do Wyszkowa, postanowiłam się razem z nią zapisać. Sam fakt, że miał zagrać zespół Sound'n Grace bardzo do mnie przemawiał. Uwielbiam koncerty, żywe granie, muzykę, dźwięki, które wypływają tu i teraz... A każdy koncert wspominam z wielką przyjemnością.

Dziś, gdy XXXII Diecezjalne Dni Młodzieży są już historią, jestem przepełniona refleksjami dotyczącymi tego wydarzenia. To, czego jestem pewna, to to, iż Dni Młodzieży otwierają ludzi, zarówno na nowe znajomości, jak i na pewne doświadczenia, które tam można przeżyć... działanie Ducha Świętego, dobroć innych ludzi.

Pierwszego dnia podczas adoracji krzyża moją duszę ogarnął wielki spokój. Moje serce było przepełnione radością także po adoracji i odśpiewaniu apelu jasnogórskiego. Natomiast drugiego dnia obecność Pana Boga poczułam podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Łzy płynęły po moich policzkach, a myśli krążyły wokół Pana. Uważam, że takie chwile są szczególne. Łączą z Bogiem, pozwalają Go doświadczyć, a przede wszystkim pomagają. Każdy, kto szuka drogi do Boga, powinien spróbować odnaleźć Go na Dniach Młodzieży. Może to właśnie te dni będą drogowskazem do dalszej łączności z Panem.



Niesamowite wspomnienia nie kończą się na przeżyciach religijnych, bo koncert zespołu Sound'n Grace był naprawdę rewelacyjny. Chór spisał się na medal.

Od kilku lat wiernie kibicuję Kamilowi Bijoś, który jest wokalistą Sound and Grace, a także finalistą The Voice of Poland. Oglądałam każdą edycję tego programu i wyczekuję kolejnej, dlatego też było mi niezmiernie miło móc usłyszeć występ solowy Kamila, a po koncercie zamienić kilka słów z zespołem [red.: rozmowa z artystami na s.10]. Z wielką chęcią jeszcze dziś udałabym się na ich koncert! :)



W kwestii organizacyjnej Dni Młodzieży zmieniałabym plan zakwaterowania uczestników, gdyż na przykład moja grupa została przydzielona do rodzin nie z rana, lecz w sobotni wieczór, a lepiej byłoby zostawić bagaże z rana. No i oczywiście na Dni Młodzieży u Boga zarezerwowalabym słoneczną pogodę, bo ona zawsze się przydaje. Moje pierwsze Diecezjalne Dni Młodzieży są już za mną. Za rok widzimy się w Łomży, na XXXIII Diecezjalnych Dniach Młodzieży. Mam nadzieję, że przybędziesz i Ty!

Emilka Jalbrzykowska

Salon Maturzystów za nami

Jak co roku, najstarsi uczniowie liceum wracają do szkoły z jedną, szczególną myślą: "byłe zdać maturę"! Po pewnym czasie pojawia się pytanie: "ale jak zrobić to jak najlepiej?". W odpowiedzi na problemy maturzystów powstał projekt serwisu Perspektywy - Salon Maturzystów, który co roku jest organizowany w największych miastach Polski, również w Białymstoku.

Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w Białostockim Salonie Maturzystów 2017 dnia 14 września. Klasy maturalne miały możliwość odwiedzić kampus Uniwersytetu w Białymstoku, wziąć udział w wykładach i porozmawiać z przedstawicielami różnych uczelni wyższych.

Pojechaliśmy z nadzieją, że głosy doświadczenia pokierują nami i ukoją nerwy związane z maturą i wyborem studiów. Część faktycznie zaspokoila swoją ciekawość, w niektórych obudził się entuzjazm związany z przyszłymi studiami, a jeszcze inni zaczęli szukać samouczków z wiązania pętli szubienicznej (pół żartem, pół serio). Na wykładach dowiedzieliśmy się jak są konstruowane testy maturalne z poszczególnych przedmiotów i jak zwiększyć swoje szanse na wysokie wyniki. O ile pogadanka na temat wystąpień publicznych w kontekście matury ustnej była luźna, przyjemna i spotkała się z życzliwymi komentarzami, o tyle prezentacja na temat matury z historii skutecznie zniechęciła uczniów niegdyś chętnych do wyboru tego kierunku na studia.

Niestety, dowiedzieliśmy się niewiele na temat tego, jak wygląda rekrutacja lub same studia, a dużo osób dalej nie ma pomysłu na przyszłość, bo wciąż nie wie jakie ma możliwości. Jedyny wykład, który w jakiś sposób mógł nas ukierunkować zawodowo dotyczył marketingu, reklamy i PR. Szkoda, bo według mnie był najlepszym i najciekawszym punktem programu. Poza tym dalej pozostaje multum niewiadomych.

Wydaje mi się, że najwięcej frajdy maturzystom sprawiały spacerunki po stoiskach i zbieranie materiałów promocyjnych. Długopisy, breloczki, zakładki i "luksusowa" torba Uniwersytetu Warszawskiego! Niektórzy brali też informatory, ale to jednak było mniej ważne, kiedy na stole obok leżały krówki. :) Mimo to sporo osób w przerwach pomiędzy spotkaniami zajrzało do ulotek. Zajrzałam i ja! Publikacja Uniwersytetu Warszawskiego szczególnie przykuwała uwagę swoją szczegółowością, jako nieliczna podawała prognozy punktowe z ubiegłego roku na oferowane kierunki. Wyobraźcie sobie minę biednego "humana-tumana" kiedy zobaczył, że próg przyjęć na polonistykę jest wyższy niż na m.in. prawo, biotechnologię lub matematykę. Nie dotyczy to oczywiście tylko humanistów, poprzedni rocznik postawił poprzeczkę wysoko na wielu kierunkach.

Optymiści wierzą w swoje możliwości i podchodzą do tego spokojnie (przynajmniej do maja), realisci zaczynają zapisywać się korepetycje, a pesymiści po prostu liczą na to, że innym pójdzie gorzej. Kilka miesięcy z pewnością dużo jeszcze zmieni, ale pewnym jest, że maturzystów czeka dużo pracy.

Natalia Ciecierska



Zmięczyli nasze serca. Rozmowa z wokalistami Sound`n Grace

Sound`n Grace to chór gospel, który śpiewał i grał podczas Diecezjalnych Dni Młodzieży. Ich piosenki są obecne na listach przebojów, a nagrania na Youtube odtworzone zostały miliony razy. Koncert zespołu opiszę w tych kilku słowach: cudowne przeżycia, wspaniała publiczność i niezwykła atmosfera.

Choć skład chóru to ponad 20 osób, to na moje pytania odpowiedzieli mi założyciele, Ania Żaczek i Kamil Mokrzycki. To, jak będą wspominać minione Dni Młodzieży, co kryje się za słowem ich piosenek oraz jakie są ich inspiracje, opowiedzieli mi w wolnej chwili...

Skąd czerpicie inspiracje?

Nasz chór to 20 osób, każdy z nas jest inny, każdy inspiruje się inną muzyką. Płyta „Atom” została skomponowana przez Bartosza Zielonego „TABB” i to on oraz jego inspiracje nadały sens naszej muzyce.

Czym kierujecie się w życiu? Czy macie swoje życiowe motto?

Intencja i intuicja to dwa hasła, które z nami podążają. Staramy się żyć w zgodzie i ufności.

Kim dla was jest Bóg? Jakie miejsce w waszym życiu zajmuje?

Myślę, że w życiu ludzi, którzy pracują twórczo, takich jak muzycy, plastycy, aktorzy, sfera duchowa odgrywa ważną rolę. Człowiek duchowy zagląda w głąb siebie, dużo rzeczy analizuje. Jednak zawsze szanowaliśmy indywidualne podejście do tego, bo przecież każdy ma swoje własne sumienie. Z jednej strony jest to bardzo trudne, lecz z drugiej wyjątkowe, gdyż człowiek od życia dostaje możliwość wyboru właściwej drogi spośród wielu.

To są wasze pierwsze Dni Młodzieży. Czy byliście wśród nas już kiedyś, a to jest wasz powrót?

Graliśmy kilka koncertów na ŚDM, ponieważ w 2016 roku impreza zawitała do Polski, a nasz kraj tłumnie odwiedzili obywatele różnych państw z całego świata. Jest to niesamowite wydarzenie, a szczególnie spektakularna jest inicjatywa lokalna. Jesteśmy pozytywnie zaskoczeni tym, jak wiele energii dostaliśmy dziś od publiczności, a wspólnym śpiewem zakończyliśmy koncert. Myślę, że dzisiejszy dzień przejdzie do historii naszego zespołu.

A jak będziecie wspominać te Diecezjalne Dni Młodzieży?

To, co dziś się wydarzyło, da nam na pewno energię na cały sezon wiosennych i letnich koncertów, bo entuzjastyczne relacje były zarówno miłe, jak i budujące.

Ja tutaj wtrącę się i dopowiem kilka słów. Ten przypływ pozytywnej dawki energii był jak najbardziej widoczny na Was, zarówno na Kamili Bijosiu, jak i innych członkach zespołu.

Zmięczyliście nasze serca do cna. Razem z Sylwią miałyśmy łzy w oczach... Tego nie dało się ukryć!

Do osób, które spełniły swoje cele, często jest kierowane pytanie o sposób na życiowy sukces. Ja zmienię to pytanie i zapytam was, czy to, co zesłał wam los, wszystkie szczyty, które wspólnie z chórem zdobyliście, są darem od losu? Darem od Boga?

Myślę, że wszystko ma wpływ na dane osiągnięcia. Żadnemu zwycięzcy nie można odmówić

(Ciąg dalszy na stronie 11)



(Ciąg dalszy ze strony 10)

ciężkiej pracy, jaką wkłada na co dzień w to, co kocha robić. W naszym przypadku jest to oczywiście muzyka. Dla każdego również szczyt jest inny, nie musi to być szczyt list przebojów, czasami to walka z samym sobą albo przekonanie, że ma się więcej siły niż z początku by się wydawało. Warto doceniać to, co się dostaje. W zależności od tego, kto w jakie wartości wierzy powinien być wdzięczny tu i teraz za to, co ma, bo następnego dnia może się okazać, że nie ma tego blisko.

Wydaje mi się, że teksty waszych piosenek niosą z sobą głęboką zawartość. Wybrałam jedną z waszych piosenek do wspólnego przeanalizowania, jej tytuł to „Nadzieja”. Opowiedzcie o tym, co kryje się pod słowem...

Nadzieja to na pewno wyjątkowy utwór, który nawet bez konkretnych słów miał niesamowity wyraz w sobie, niosąc dźwięki instrumentów.

Wydaje mi się, że często nasze zwyczajne dni doceniamy, gdy musimy się skonfrontować zarówno z najbliższymi, jak i rzeczami, które wydają się nam tak proste, tak zwykłe, czy tak małe, że wcale nie zwracamy na nie uwagi, albo nie wyrażamy wdzięczności, za to, że po prostu dostaliśmy je od losu. O tym jest piosenka „Nagroda każdy dzień”, która mówi, że dopiero w obliczu śmierci doceniamy każdy dzień.

Należy też pamiętać, że właściwymi osobami naszego życia są te, z którymi o północy wejdziesz na „Dach”, nikogo nie udając, po prostu będąc sobą. Tylko takie relacje zasługują, by je pielęgnować.

Natomiast „Nadzieja” to utwór, który, mamy nadzieję, daje innym dużo siły do pokonywania trudów dnia codziennego. I to właśnie „Nadzieja” jest takim singlem, który, jeśli go słuchamy w ciszy, skupieniu, z zamkniętymi oczami, tak jak podczas koncertu, ma pokazywać, że nadzieja jest zawsze. My śpiewamy „nadzieja nie umiera”, bo chcemy przenieść naszych słuchaczy w taką przestrzeń, w której jest łatwiej - abyście mogli się skupić na waszym życiu i takich elementach waszego życia, które potrzebują nadziei. A wiemy, że każdy z nas tego potrzebuje.

Zdobyliście II miejsce na Festiwalu Piosenki Chrześcijańskiej, dziś graliście koncert na Dniach Młodzieży, dlaczego zdecydowaliście się grać podczas uroczystości katolickich?

Festiwal Piosenki Chrześcijańskiej odbył się już kilka lat temu. Jednak nasze piosenki są na tyle uniwersalne w swojej treści, że każdy może w nich odnaleźć coś dla siebie, co jest dla nas budujące. A my cieszymy się, że idziemy tą drogą. Nawet rano, gdy wstajemy, to nasze sumienie jest czyste, bo wiemy, że repertuar, który wykonujemy, daje innym siłę.

Staramy się komunikować z różnymi odbiorcami, gramy w klubach, teatrach, filharmoniach, a to, że możemy zagrać w sali sportowej wypełnionej po brzegi fantastyczną młodzieżą, jest kolejnym powodem do radości i wdzięczności.

Rzeczywiście, kiedyś byliśmy chórem stricte gospelowym, który czerpał inspirację z muzyki amerykańskiej. A gdy weszliśmy w nurt muzyki pop, to na pewno pojawił się strach, że środowisko pro-gospelowe o nas zapomni. Jednak ten koncert udowodnił nam, że wcale o nas nie zapomniano i również w przestrzeni osób wierzących znajdują się ludzie, którzy w naszej muzyce odnajdują coś dla siebie, to bardzo miłe.

Rozmawiała: *Emilka Jalbrzykowska*



fakt.pl

Pasje. Filmweb Offline

Ostatni weekend września dla użytkowników drugiej największej bazy filmowej na świecie oznacza wyczekiwany zlot. Filmweb Offline odbywa się cyklicznie, co roku. Na 2017 rok przypadła XII edycja zlotu, na której miałam przyjemność być gościem. Spośród blisko 14 milionów unikalnych użytkowników, około 300 zarejestrowanych, najbardziej aktywnych osób, ma okazję wybrać się na zlot.

Tegoroczny zlot trzeci raz miał miejsce w centrum Warszawy, a konkretniej w Kinotece. Po raz czwarty seanse zostały poprzedzone rozdaniem Nagród Filmwebu. Bez większych emocji, chociaż nikt nie miał pojęcia, kto głosował na zwycięskie filmy... Jak to skomentował Katedra: "Na szczęście w komentarzach są jeszcze prawdziwi spece!". W piątek czekał na nas pierwszy seans filmowy - w tym roku padło na "Borg vs. McEnroe", który do polskich kin wejdzie pod koniec października. Po seansie większość wybrała się na afterparty do pobliskiego pubu, a co tam się działo pozostanie naszą słodką tajemnicą.

Po dobrej zabawie trzeba było się wyspać, więc kolejny seans zaplanowano na godziny popołudniowe. Film "Po tamtej stronie" (dostępny w polskich kinach od 27 października) poprzedziło rozdanie nagród w konkursie "Powiększenie". Krótka przerwa między seansami "na kebsa", a potem na ekranie pojawił się "Suburbicon", który w Polsce pojawi się oficjalnie dopiero w listopadzie. Następnie oczywiście afterparty. Jak stwierdził jeden z gospodarzy "Do rana piekła nie ma". Skończyło się tradycyjnymi kalamburami o tematyce filmowej, na które niektórzy specjalnie przyjechali z drugiego końca Polski.

Impreza wywarła na mnie olbrzymie wrażenie. Nie spodziewałam się takiego... poczucia wspólnoty? Niektórzy nie ominęli ani jednego zlotu i znają się jak lyse konie. Nie jest to towarzystwo koneserów z wyższych sfer, tylko fantastycznych, luźnych ludzi ze świetnym poczuciem humoru i pasją do filmów. Czekanie w kolejce do wejścia na salę musiało skończyć się w tym towarzystwie rzuceniem cytatu "Pan tu nie stał"! Tegorocznym hitem okazały się być "magiczne fasolki" użytkownika Remington_Steale, które krążyły po sali. Maniekboy insynuował, że są to pigułki gwałtu, ale okazało się, że to coś o wiele gorszego, kiedy cold_dog wylosował smak zgniłego jaja.



Cieszę się, że zdecydowałam się skorzystać z zaproszenia i mam nadzieję, że za rok znowu będę miała taką okazję, a ze zlotu wyciągnę jeszcze więcej. Lody nowicjusza zostały przełamane. Wierzę, że teraz będzie coraz lepiej i niedługo dołączę do "filmwebowej rodziny".

Natalia Ciecierska

Hej, Mazury... Po raz drugi

W dniach 8-9 czerwca 2017r. wspólnie z kl. I C pojechaliśmy na wycieczkę na Mazury. To była nasza druga wycieczka klasowa - w dniach 10-17 października 2016r byliśmy (także z kl. I C) na spływie kajakowym rzeką Kurtynią i w Parku Wodnym "Tropikana" w Hotelu "Gołębiowski" w Mikołajkach.

Na wycieczce bardzo ważna jest pogoda. Tym razem nam sprzyjała - było dość ciepło i słonecznie. Zbiórka o godzinie 8:00 przed szkołą, wszyscy są punktualni. Nasi opiekunowie, p. Andrzej Gniazdowski, p. Anna Średnicka, p. Monika Androsiuk i p. Aneta Sutkowska, po sprawdzeniu formalności dają sygnał do wyjazdu. Kierunek - Ośrodek Żeglarski Baza Mrągowo w Tałtach (nad jeziorem Tałty). Atmosfera w autokarze wakacyjna - śpiewy, żarty i ogólna wesołość.

Do ośrodka żeglarskiego dojechaliśmy około godziny 11:00. Pierwsza rzecz to zakwaterowanie w kilkusobowych domkach i zapoznanie się z terenem Ośrodka.

Tego dnia mieliśmy w planach pływanie jachtem. Około godziny 12:00 przyptął jacht o wdzięcznej nazwie "Latający Holender". Zostaliśmy podzieleni na 6-osobowe grupy które kolejno miały odbyć rejs po jeziorze Tałty. Niektórzy z nas mieli okazję po raz pierwszy płynąć jachtem, więc emocje były duże. Pogoda do żeglowania była znakomita. Każdy rejs trwał około jednej godziny (w sumie było 6 rejsów). Dla bezpieczeństwa wszyscy płynący na jachcie musieli założyć kapoki. W czasie rejsu sternik jachtu p.K.Nikiciak pokazywał, jak manewruje się i wykonuje zwroty, stania i zwijania żagli. Pozwalał każdemu sterować jachtem. Mogliśmy także robić zdjęcia i oczywiście skorzystaliśmy z tej okazji. Każdy mógł się przekonać, że żeglowanie to fantastyczna przygoda i być może niektórzy odkryli w sobie talent żeglarski. Potem dowiedzieliśmy się, że nasz sternik jest trenerem kadry narodowej żeglarz w kategorii Juniorów, a jego podopieczni często korzystając z tego Ośrodka Żeglarskiego i zdobywają medale na różnych zawodach, między innymi na Mistrzostwach Europy.

Wieczorem, po obiadokolacji, którą dostaliśmy o godzinie 19:00 przyszedł czas na przygotowanie ogniska i pieczenie kiełbasek. Po ognisku zorganizowaliśmy jeszcze dyskotekę, a około północy wszyscy poszli spać.

Następnego dnia po śniadaniu mieliśmy czas wolny do południa, który wykorzystaliśmy na różne gry i zabawy. Następnie spakowaliśmy się, posprzątaaliśmy domki i wyjechaliśmy do Parku Wodnego "Tropikana" w Hotelu Gołębiowski w Mikołajkach. Byliśmy tam w czasie poprzedniej wycieczki więc atrakcje tego aquaparku były nam znane: kompleks basenów, grotty solne, łaźnie parowe, sauny i zjeżdżalnie. To fantastyczne miejsce do wypoczynku i relaksu - polecany każdemu. Po 1,5 godzinnym pobycie w Parku Wodnym "Tropikana" udaliśmy się do drogą powrotną do Zambrowa. Aha, po drodze, na życzenie dużej części uczestników wycieczki zajęliśmy do baru McDonald's w Łomży. Około godziny 20:00 byliśmy, cali i zdrowi w Zambrowie.

Kto z nami nie był - niech żałuje!



Ja spróbowałam, a ty? Dni Młodzieży w Wyszkowie

Grzegorz Hyży to finalista trzeciej edycji programu X Factor. Ten program otworzył przed nim muzyczną drogę i dziś jest jednym z najpopularniejszych polskich piosenkarzy. Na tegorocznej scenie podczas Dni Zambrowa Grzegorz Hyży zagrał swoje utwory, takie jak Wstaję, Pusty dom, czy utwór z najnowszej płyty O Pani! To właśnie o nowej płycie „Momenty” porozmawiałam z Grzegorzem Hyżym – co go inspirowało? Z kim chciałby podjąć współpracę? Czy jego życie prywatne ma wpływ na muzykę, którą stworzył? Na te i wiele innych pytań znajdziecie odpowiedź w poniższym wywiadzie.

Dzień dobry! Dziś mam przyjemność porozmawiać z Grzegorzem Hyżym – autorem płyt *Z całych sił* i – najnowszej – *Moment* promowanej singlem *O Pani*, który dziś mogliśmy usłyszeć.

Dzień dobry! Tak, *O Pani!* :)

Powiedz, czym różni się nowa płyta *Moment* od poprzedniej?

Nowa płyta różni się przede wszystkim brzmieniem. W *Moment* zdecydowana ewolucja, postawiliśmy za żywe instrumenty. Płyta jest w 100% nagrana i zarejestrowana przy pomocy instrumentów, bez udziału loopów i sampli (od aut. czyli odtwarzanie fragmentu utworu). Generalnie dużo głębiej i lepiej, także jeśli chodzi o jakość, co słyhać, m.in. na koncertach.

Czym inspirowałeś się tworząc nową płytę?

Przy tworzeniu nowej płyty inspirowaliśmy się zupełnie innym gatunkiem – bardziej Indie rock, bardziej rock’owo.

Na płytę *Moment* czekaliśmy 3 lata - dość długo. Jednak, było warto. Słyhać dojrzałość muzyczną jak i to, co ja cenię najbardziej - to, że tekst jest autentyczny - opowiada historię, która mogłaby być pisana przez życie każdemu z nas.

Tak, od premiery pierwszej płyty do premiery drugiej płyty minęły prawie 3 lata.

27 maja 3 lata temu wydaliśmy płytę *Z całych sił*, którą trzymasz w ręku, masz nawet podpis! :)

A 12 maja tego roku wydaliśmy *Moment*.

Płytę razem z Twoim autografem dostałam jako blogerka od wytwórni, za co dziękuję. Tak się złożyło, że 3 lata temu, gdy tylko na rynku muzycznym pojawiła się Twoja pierwsza płyta, miałam okazję ją otrzymać, a dziś znów podczas promocji już kolejnej płyty mam okazję z Tobą rozmawiać.

Super. A to prezent ode mnie, bo widzę, że nie masz przy sobie nowej płyty – ta więc będzie do kolekcji.

Dziękuję bardzo! O czym opowiadasz na płycie?

Przede wszystkim o życiu, o tym, co dzieje się u mnie i moich najbliższych oraz o różnych sytuacjach, które się wydarzyły. Płyta obfituje w *momenty*, które wydarzyły się na przestrzeni 3 lat, dlatego też tak została nazwana.

A teksty z płyty? Co najbardziej zmotywowało Cię do ich napisania? A może jest w nich coś z Twojego życia i Twoich doświadczeń?

Przede wszystkim okres minionych 3 lat bardzo mnie rozwinął twórczo i zdecydowałam się, że przy tej płycie będę obecny na każdym możliwym etapie jej powstawania. Począwszy od powstawania kompozycji, przez linie melodyczne, aż po pisanie tekstów, co szło i idzie mi nadal opornie. Jednak i pod tym względem nadal się rozwijam. Chciałem, żeby była w 100% autorska, aby każdy utwór miał największą częśćkę mnie i tego, co czułem, bo wtedy płyta jest o wiele bardziej spójna z moimi myślami, z tym, co rzeczywiście się u mnie działo i tak jak powiedziałaś – te teksty są bardziej prawdziwe, bo moje.

(Ciąg dalszy na stronie 15)

Ktoś współtworzył z Tobą teksty?

Tak, o pomoc poprosiłem kilka znanych mi osób i szerszej publiczności na pewno też. To m.in. Karolina Kozak, Wojtek Łuszczkiewicz, moi przyjaciele, z którymi popelniliśmy utwory umieszczone na płycie *Momenty*.

Z kim chciałbyś jeszcze zaśpiewać? Masz plany na kolejne współprace?

Nie, nie myślę o tym. Skupiam się na tym, co jest teraz... Na płycie jest taka piosenka *Jutro jest dziś*. Mówi ona o tym, aby żyć chwilą, która trwa i nie wybiegać zanadto w przyszłość, bo los i życie może nam przynieść różne rzeczy, sytuacje, zdarzenia i nie zawsze dobre. Trzeba się cieszyć jak tylko możliwe z tego, co jest tutaj, teraz. Ja tak podchodzę do życia. A materiał, który stworzyłem, poświęcając dużo czasu, pracy jest to coś, z czego jestem bardzo dumny. Sam okres twórczy obudził we mnie pokłady nowych pomysłów na nowe kawałki, które powoli powstają, ale to jest drugi, trzeci plan. Aktualnie żyjemy momentami i promujemy *Momenty*.

„Żyjemy momentami”. Dziękuję bardzo za wywiad.

- Dziękuję. Zapraszamy na kolejne koncerty, tym bardziej, że trasa koncertowa promująca płytę *Momenty* będzie prawdopodobnie na przełomie jesieni i zimy w klubach w całej Polsce.

**CO MYŚLĘ O KONCERCIE GRZEGORZA HYŻEGO?**

Koncert Grzegorza Hyżego to jeden z tych, który wzbudził we mnie fantazję – gdy usłyszałam pierwsze dźwięki, tak zwane ‘intro’ emo cje zawładnęły mną zenitu.

Przekonałam się, że Grzegorz Hyży to bez wątpienia utalentowany człowiek, a za pomocą nut porusza ludzkim sercem. Naprawdę, warto.. warto pójść czasem na koncert. Posłuchać zarówno melodii jak i tekstu, bo czasem i ten skrywa wiele tajemnic.

Nowa płyta Grzegorza Hyżego zatytułowana „Momenty” otwiera przed nami świat osoby, która toczyła każdą możliwą bitwę, za nie jedną ponosząc straty i tak jak życie każdego z nas ma swoje plusy i minusy.

Podsumowując, kilkoma słowy, płyta jak najbardziej autentyczna, muzycznie otwierająca Grzegorza Hyżego, a mnie przyciągająca utworem „Noc i dzień”, bardzo! :)

Emilka Jalbzykowska

Zasłużyli na brawa. „Skąpiec” w teatryku „Antrakt”

W dniu 14.06.2017 r. odbył się w naszej szkolnej auli spektakl pt. *Skąpiec* Moliera. Pracę nad przedstawieniem nadzorowały pani Elżbieta Chmielewska i pani Bożena Rykaczewska.

Dramat opowiada o chciwym, skąpym człowieku w podeszłym wieku dla którego pieniądze stawały najistotniejszą rolą w życiu. Ma on dwójkę dzieci, Elizę i Kleanta, które traktuje jak darmozjadów roztrwaniających jego majątek.

W główne role wcielili się: Mateusz Chmielewski - Harpagon, Julia Dębek - Eliza, Jakub Trzaska - Kleant, oraz dalsze: Konrad Kotowski, Wiktoria Baczevska, Natalia Soczyńska, Wiktoria Mentecka, Emilia Jastrzębska, Wiktor Lasota oraz p. Fabian Dzieżyc.

Scenografia była przygotowana finezyjnie. Scena rozgrywała się w staroświeckim, francuskim salonie należącym do Harpagona. Na pierwszym planie można było dostrzec piękną, starą kanapę obitą kwiatowym materiałem. Na zewnątrz niej stały dwa krzesła, a przed nią drewniany, elegantski stolik, na który służba stawiała naczynia z owocami. Szczególną uwagę zwracały bardzo ozdobne, wręcz wykwintne stroje, które zachwycały. Kreacje były tak ciekawe, że nie mogłam oderwać od nich wzroku. Suknie Elizy, Frozyny i Marianny prezentowały się świetnie - kolor bordowy ładnie kontrastował z czernią. Kucharz ubrany był w biały fartuch i czapkę kucharską. Aktor grający Harpagona przyodziany był w strój typowego, francuskiego mieszczanina, czyli gustowny frak i białą perukę, która idealnie wpasowała się w scenerię. Jednym słowem rekwizyty i kostiumy pozwoliły przenieść się oczami wyobraźni do XVII w.

Aktorzy i ich profesjonalizm po prostu mnie urzekł. Doskonale wczuli się w swoje role, które wbrew pozorom nie były łatwe do odtworzenia. Osoby te grały żywo i realistycznie, pokazując swój wielki talent aktorski. Duże wrażenie zrobiło na mnie również posługiwanie się piękną polszczyzną, przez co bardzo przyjemnie słuchało się tej sztuki. Widać było duży wkład pracy uczniów i nauczycieli. Przedstawienie w odróżnieniu od innych banalnych spektakli, było łatwe i przyjemne w odbiorze. Istotną sprawą była dobrze dobrana obsada aktorska, która nadała sztuce niepowtarzalnego charakteru. Szczególnie świetnie sprawdził się w roli kucharza pan Fabian Dzieżyc, który urzekł nas swoim poczuciem humoru. Odtworzył tę rolę bardzo pozytywnie! Bardzo podobała mi się postać Harpagona, która w zabawny sposób pokazała, co pieniądze mogą zrobić z ludźmi..

Na koniec spektaklu zabrzmiały gromkie brawa od publiczności.

Bardzo podobało mi się to przedstawienie, ponieważ było zabawne, ciekawe i wywarło na mnie pozytywne wrażenie. Chętnie obejrzałabym je jeszcze raz!

Weronika Dąbrowska, kl. III eg



Wspomnienie z wakacji. National Gallery w Londynie

Idąc korytarzem szkoły czy czasem nawet pracy, na ścianach widzimy różne obrazy sławnych twórców. Oczywiście, są to reprodukcje, jednak w większości przypadków tak realistycznie wykonane, że oko zwykłego człowieka nie jest w stanie znaleźć różnicy między kopia a oryginałem. Jednak są na świecie miejsca, gdzie obcowanie ze sztuką sprawia, że zaczynamy widzieć znaczne różnice. Nawet kolory użyte do reprodukcji w znaczącej ilości falsyfikatów są zmienione. Ten oraz kilka innych wniosków wyciągnęłam, będąc w Londyńskiej Galerii Narodowej.

Jeśli mam być szczerą, to byłam w zupełnym



szoku, widząc na żywo wszystkie dzieła, które dotychczas mogłam podziwiać jedynie w podręcznikach od polskiego. "Słoneczniki" Van Gogha czy "Whistlejacket" Stubbsa, sławny Portret Małżonków Arnolfini autorstwa Van Eycka lub "Staw z nenufarami" Moneta widziane na żywo na długo zostają w pamięci.

Jednak nie ma co rozpisywać się zbyt długo na temat tego, jakim niesamowitym uczuciem jest stanąć w odległości 30 centymetrów od dzieł, które powstały nawet w 1200 roku. Po prostu trzeba to poczuć na własnej skórze i rzucić w wir niesamowitej sztuki.

Warto przeczytać. „Millenium”

Przeglądając moje półki uginające się pod ciężarem książek, trudno jest znaleźć jakieś kryminały. Raczej nie jestem ich fanką, ale wśród moich papierowych przyjaciół znalazło się miejsce na serię *Millenium*. Na ten moment składa się ona z pięciu części. Zaczęło się od trylogii Stiega Larssona, która osiągnęła niebywały sukces dopiero po śmierci autora. Kolejne dwie części zostały napisane przez Davida Lagercranta.

Millenium doczekało się już czterech filmów na jego podstawie (trzy z nich stanowią kompletną serię ówczesnej trylogii). Po inspirację książkami Larssona sięgnął nie tylko duński reżyser, ale również hollywoodzkie wytwórnie. Wiadomo też, że w przyszłym roku pojawi się reboot *Dziewczyny z tatuazem* Davida Finchera.

Na cykl składają się książki *Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet*, *Dziewczyna, która igrała z ogniem*, *Zamek z piasku, który runął*, *Co nas nie zabije*, *Mężczyzna, który gonił swój cień*. Na czym polega ich fenomen? Podejrzewam, że solidnie przyłożyła się do tego ostatnia hollywoodzka produkcja w reżyserii Davida Finchera. Sama właśnie dzięki filmowi poznałam serię, którą potem z chęcią przeczytałam. Trzeba wspomnieć, że na sukces *Millenium* składają się świetnie rozpisane postaci, to właśnie dla nich mam ochotę sięgać po kolejne książki. Znajdziemy tam wyraźne, mocne charaktery, poznamy ich przeszłość, motywacje itd. W bohaterach naprawdę można się zakochać (nawet tych złych)!

Ciężko mi opisać, o czym jest *Millenium*, chcąc nie skłamać, musiałabym pisać oddzielnie o każdej części. Jeśli czekacie wyłącznie na kryminalne zagadki, możecie skończyć lekturę na pierwszej części. Wątek zaginionej dziewczyny jest tam rozbudowany, nie stanowi tła dla romansów i osobistych dramatów bohaterów. Chapeau bas dla Larssona za czerpanie pewnych elementów z Biblii, a konkretniej Trzeciej Księgi Mojżeszowej (Księgi Kapłańskiej). Treść fragmentów wplecionych w wątek kryminalny wzdryga nawet bez kontekstu, a co dopiero kiedy zostanie zwizualizowana. Wyobraźnia działa na pełnych obrotach.

Jeśli po pierwszej książce zakochać się w bohaterach - sięgajcie po kolejną. Ale spodziewajcie się, że do waszych rąk trafi raczej thriller, a nie kryminał. Tematyka *Dziewczyny, która igrała z ogniem* wciąż pozostaje w kręgu kryminalnym, ale autor jeszcze bardziej rozbudowuje postaci. Na pierwszy plan wychodzi Lisabeth Salander, której przeszłość poznajemy jeszcze w trzeciej części. To ona znajduje się w centrum zagadki. Nagle wśród skandynawskich, surowych klimatów pojawia się rosyjska mafia i zaginięci krewni, a wszyscy chcą się wymordować. Ociera się to o absurd, ale może właśnie dlatego tak pochłania bez opamiętania.

Nie czytałam najnowszej części serii, ale David Lagercrant nie zawiódł w przypadku *Co nas nie zabije*. Wyraźnie nie jest to ten sam styl, który prezentował Larsson, ale w zasadzie najtrudniejsze zostało już zrobione. Trudno fantazjować dalej na temat przeszłości postaci, więc pozostaje wymyślenie niezłej zagadki - i to się udało.



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

Polecam zainteresować się tą książką nie tylko dla fabuły. Choć kryminały normalnie mnie nie interesują, ciekawość dalszych losów postaci wciąż każe mi sięgać po kolejne części. Jeśli chociaż trochę cenicie dobry klimat w książce - *Millenium* jest czymś dla was.

Natalia Ciecierska

Z pamiętnika maturzystki

Matura, matura, matura. To słowo prześladowuje wszystkich trzecioklasistów już od 4 września. To od niej będzie zależało, jak dalej potoczy się nasza przyszłość. Coraz bardziej przeraża mnie perspektywa pracy w McDonalddie, z którą każdemu kojarzą się humaniści. Zresztą nic innego nie przychodzi mi do głowy, kiedy okazuje się, jak bardzo popularny jest kierunek studiów, który wybrałam. Dociera do mnie też to, jak wiele się zmieni.

Wchodząc do szkoły, robię się sentymentalna. Można się przyzwyczaić do tych murów, kiedy zaczyna się 6. rok nauki.

A moja klasa? Chciałabym dalej utrzymywać z nią kontakt, jednak prawdopodobnie rozjedziemy się na wszystkie strony świata. Mimo najszczerzych chęci, trudno jest utrzymać znajomość z tyloma osobami, biorąc pod uwagę odległość. Będę tęsknić za długimi przerwami, zawsze spędzonymi w dobrym towarzystwie oraz powrotach autobusem z przyjaciółką. Cieszę się jednak, że spędzę ze znajomymi jeszcze trochę czasu i planuję doceniać każdą kolejną chwilę, by w przyszłości mieć co wspominać.

Zastanawiacie się, jakie są teraz najpopularniejsze tematy wśród trzecioklasistów? Proste, matura, studniówka i prawo jazdy. Dosłownie codziennie pada każde z tych słów. Przeraża mnie, że wiele moich koleżanek ma już kupione lub wybrane sukienki, umówione wizyty u makijażystek i fryzjerów oraz wybranych partnerów... chociaż studniówka dopiero w styczniu. Wśród nas są też osoby, które nie idą. Muszą przygotować się na miliony pytań i komentarzy ze strony rodziny: „Masz tam jakiego kawalera/kobitkę na studniówkę?”, „Dlaczego nie idziesz? To jest raz w życiu!”, „Jeszcze będziesz żałować!”. Ja sądzę, że ta impreza powinna być przede wszystkim dobrą zabawą, a nie przykrym obowiązkiem. Dlatego należy uszanować, jeśli ktoś po prostu nie chce iść.

A jak to jest z nauką? Ciężko. Po wakacjach połowa uczniów nie może włączyć mózgu i skupić się na lekcjach, za to nauczyciele nie zwalniają tempa. Kartkówki, sprawdziany i prace domowe już nas wykańczają, a to dopiero pierwszy miesiąc! Boję się pomyśleć co będzie potem... Pojawia się coraz większa presja, aby mieć wysoką średnią i dobre wyniki, aczkolwiek nawet to nie zagwarantuje nam miejsca na wymarzonej uczelni...

Królowa snapczata



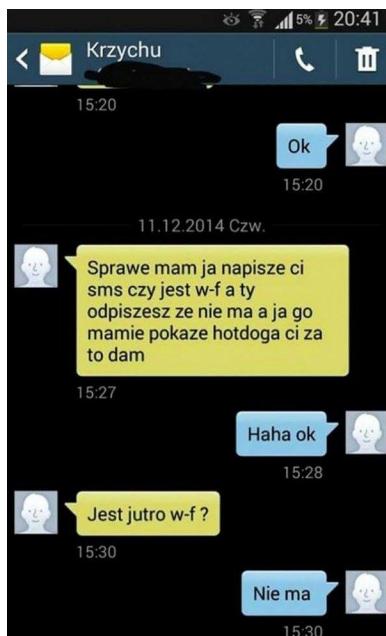
Nie matura, lecz chęć szczerza... Z zeszytów

- Po wydarzeniu Wokulski sprzedał sklep i wyjechał prawdopodobnie do Rosji albo wyleciał w powietrze razem z zamkiem.
- Po dokonaniu czynu Makbet wsiadł na tron.
- Podsumowując, fragment przedstawia chłopów, którzy przebywając na wspólnym picciu rozprawiają nad ludzkim losem.
- [Chłop] znajdują pociechę w tym, że dobrymi sąsiadami, mogą spotkać się przy wspólnym picciu.

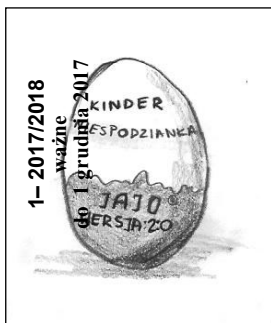
UŚMIECH, PROSZĘ...

Powiedział, co wiedział. Matura 2017

- Praca towarzyszy człowiekowi poczynając od prehistorycznych polowań, kończąc na debatach prezydenckich.
- Wydaje mi się, że każdy w swoim życiu miał styczność z pracą (...) kosząc trawnik czy przynosząc drewno.
- Ludzie pracują od początku świata, już Adam i Ewa musieli dbać o rajski ogród.
- Praca powinna być wykonywana z pasją, z powołania, wtedy na pewno będzie efektywna.



Nasze jajo! Oto rada na twoje kosmary!



Instrukcja obsługi jaja

1. Jajo należy wyciąć z ostatniej strony gazetki.
 2. Pamiętaj o podpisaniu go swoim imieniem i nazwiskiem, bez tego nie ma żadnej wartości.
 3. Jajo zwalania TYLKO z odpowiedzi i niezapowiedzianej kartkówki.
 4. Większość nauczycieli przyjmuje jajo, ale tylko raz w semestrze. Mimo wszystko lepiej ustalić to z każdym nauczycielem osobno.
 5. Jajo ma określony termin ważności. Po jego upływie do niczego się już nie nadaje.
- Korzystaj z jajka z głową, warto je mieć zawsze przy sobie, bo nigdy nie wiadomo, kiedy cię uratuje.

sapere aude.

Gazeta społeczności szkolnej Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Zambrowie

Redakcja: Natalia Ciecierska, Emilia Jałbrzykowska, *LiGoSek*, *Królowa snapczata* (III a LO), Klaudia Łuba (II dLO), Weronika Dąbrowska (III leg)

Kontakt z redakcją: 18 - 300 Zambrow, ul. M. Konopnickiej 16, tel. 086 271 27 08,

Opieka redakcyjna: Joanna Mrozowska

Skład i księgowość: Robert Mrozowski

Nakład: 60 egz.